Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 14

niedziela 7-go kwietnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać naj konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

W oparciu o rzeczywistość układa młodzież plany przyszłości

(Artykuł nadesłany z kół młodzieży)

Zagadnienia związane z wychowaniem i przyszłością młodego pokolenia należą do rzędu spraw najważniejszych, zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i społecznego. Żyjemy w momencie zupełnie szczególnym: o losach Państwa decyduje pokolenie, stojące na pograniczu dwu epok — niewoli i wolności, pokolenie, które czynem zbrojnym rzuciło pomost między temi dwiema tak odległemi epokami.

Nowe pokolenie, które dorasta już w niepodległem Państwie Polskiem i niedługo już pocznie wywierać wpływ na rządy państwem, nie wywodzi się już z okresu niewoli, nie jest jednak jeszcze — wbrew przyjętemu ogólnie błędnemu mniemaniu — całkowicie pokoleniem Polski niepodległej. Jest pokoleniem wojennem, pokoleniem z owego przejściowego pomostu.

I tu leży źródło całego szeregu cech wspólnych, całego szeregu analoji między oboma pokoleniami, stąd jednak także wypływa wiele rezbieżności i nieporozumień. Pokolenie ludzi rządzących dziś Polską wzrastało w innych zgoła, niż dzisiejsze, warunkach, w całkiem odmiennym klimacie. W atmosferze wiecznej, nieustającej walki z zaborcą odpadały jednostki słasze — **rodziły się zato i hartowały wspaniałe indywidualności ludzi,** którzy każdą ofiarę gotowi byli ponieść dla zrealizowania wytkniętego sobie ideału. Ideał ten był tak wielki, że porywał i absorbował w zupełności, bez reszty. On prowadził do buntu dzieci w czasie strejku szkolnego, on sprawił, że w momencie, gdy o wojnie nie śniło się największym politykom Europy, zastępy młodzieży z wieszczą wiarą w przyszłość czyniły gorączkowe przygotowania do zbliżających się krwawych zapasów.

Dziś wszystko to należy już do historji. Współczesna młodzież żyje we własnem, niepodległem Państwie, kształci się w polskich szkołach, nie potrzebuje z nikim walczyć i tu może leży głęboki, podświadomy tragizm przejściowego pokolenia. Gdzieś na peryferjach świadomości budzą się jakieś wyblakłe wspomnienia, wywołują szybsze bicie serca i przyspieszają obieg krwi. W wyobraźni z atawistyczną siłą powstają dalekie obrazy dni wspaniałych, **chciałoby się jakichś rzeczy wielkich, jakichś ofiar potężnych.** A tu dusi rzeczywistość powszedniego dnia pracy, dławiąc bezbarwną codziennością. I stąd ciągły ferment, stąd rzucanie się z jednej ostateczności w drugą, stąd plątanina w dżunglach ideologicznych rozważań, stąd tragiczne, pod niebiosa ikarowe loty.

Oto w jaskrawych barwach odmalowany obraz tła, podłoża, na którem rozwija się i kształtuje charakter dzisiejszej młodzieży. Oto głęboko ukryte momenty słabości, za które młodzieży nie możemy jednak bynajmiej potępiać. Kto odczuje w niej te ukryte porywy, tę lekką — nie wstydźmy się tego określenia — donkichoterję — zdoła zrozumieć wiele rzeczy, zdoła zrozumieć młodzież.

Jakżeż przedstawia się jednak to młode pokolenie? Cieszyć się niem, czy też załamać ręce? Liczyć na nie, czy nie liczyć? Oto pytania, jakie zadaje sobie przeciętny obywatel niezbyt dobrze — przyznajemy się do tego szczerze — orjentujący się w tem, o co tej młodzieży właściwie chodzi.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy rozprawić się z dwoma błędami, tak rozbieżnemi twierdzeniami, któremi starsze społeczeństwo stara się scharakteryzować młodzież. Mówi się bowiem, że młodzież żyje życiem oderwanem od rzeczywistości, że trawi czas nad poszukiwaniem zgubnych i nierealnych efemeryd, albo też poprostu, że młode pokolenie jest do gruntu zmaterjalizowana, że nie posiada żadnych ideałów. W rzeczywistości tak nie jest:

młodzież ma jeden wyłączny wielki ideał — POTĘŻNE PAŃSTWO POLSKIE.

A jak się to Państwo będzie przedstawiać, jaką będzie posiadać strukturę społeczno-pospodarczą — to właśnie jest przedmiotem roztrząsań, marzeń i odległych planów.

Pewna negacja w stosunku do rzeczywistości pochodzi z głębokiego przekonania, cechującego bez wyjątku całe młode pokolenie, że obecny t. zw. kryzys to nie przejściowe niedomaganie, lecz ciężka choroba strukturalna, która przy stosowaniu półśrodków nie da się nigdy wyleczyć. Ów radykalizm młodzieży — jeśli mamy użyć tego wytartego określenia — to nie radykalizm snobów, nie małpi radykalizm tych wiecznych naśladowców, którzy węszą bezustannie, co się dzieje za którąkolwiek z naszych granic, ale szczera z głębi serca płynąca postawa wobec życia ludzi, — jakże często żyjących w nędzy, lub stykających się z nią na każdym kroku. To szukanie nowych dróg, to budowanie ideałów przyszłości, opartych częstokroć na bardzo słabych podstawach — to jest właśnie młodość, to jest właśnie jej prawo. Tylko, że ta

młodość potrafi jednocześnie w najcięższych warunkach borykać się ze straszliwemi wprost trudnościami,

potrafi wieść ciężką walkę o byt, a przytem potrafi w dniu imienin swego Wodza ofiarować Mu 18.000 ośmiogodzinnych dni pracy, jak to postanowił uczynić Legjon Młodych w roku bieżącym.

I to są fakty. I to są fakty, które świadczą, że ideały młodzieży nie są oderwane od rzeczywistości. Są może błędne jeszcze, może śmieszne czasami, ale wcześniej czy później ulec muszą całkowitej krystalizacji. Zdrowy instynkt młodzieży, jej głębokie przywiązanie do własnej państwowości dają wystarczającą rękojmię, że młodzież w swych dążeniach i poszukiwaniach prawdy, nie zbłądzi, że tą czy inną drogą zawsze dojdzie da celu, wytkniętego jej przez pokolenie, które wywalczyło niepodległość Państwu — do wielkiej potęgi Polski.

Bez tych odległych ideałów młodzież nie byłaby młodzieżą.

Współczesne młode pokolenie cechuje może pewien romantyzm — i to jest objawem bardzo dodatnim.

Bo tych, którzy w sierpniu 1914 r. ruszyli na Kielce też nazywano romantykami. I oni też byli młodzi i marzyli o dalekim jeszcze wówczas ideale. A myśleli kategorjami zgoła innemi niż ówczesne starsze społeczeństwo.

Do młodzieży powiatu nowosądeckiego!

Dnia 9-go kwietnia b. r. o godzinie 8-ej rano odbędzie w Biurze Pośrednictwa Pracy rekrutacja Młodzieży do obozów pracy.

Przyjmowani będą kandydaci którzy ukończyli 17 lat a nie przekroczli 21 lat życia.

Walne Zebranie członków Koła T. S. L.

W NOWYM SĄCZU

Nowosądeckie Koło T. S. L. rozwinęło w ciągu ostatnich czterech lat szeroką akcję kulturalno-oświatową w mieście a szczególniej na wsi.

Dzięki umiejętnie zorganizowanej pracy Zarządu Koła, a w szczególności Jego prezesa inż. W. Cyły oraz okręgowego instruktora T. S. L. majora Marcinka, działalność Koła przybrała niezwykły rozmach.

Powiat nasz pokrył się siecią Czytelń jako ośrodków kulturalno-oświatowych i samokształcących, wychowujących młode pokolenie wiejskie w duchu obywatelskim i państwowo-twórczym. — Zaufanie i uznanie szerokich warstw obywatelstwa miejskiego i wiejskiego, jak niemniej przedstawicieli Władz i instytucyj społecznych, wyrażało się udzielaniem Kołu wydatnej opieki i pomocy moralnej i finansowej, co było najlepszym dowodem użyteczności tego Towarzystwa.

Urządzane przez Koło lub z jego inicjatywy liczne kursy przodowników oświatowych, teatralno-reżyserskie, rolniczo-gospodarskie, organizowane z dobrym wynikiem zespoły dobrego czytania, konferencje oświatowców oraz prowadzone od kilku lat uniwersytety wiejskie, nadały akcji oświatowej Koła charakter samodzielny.

Apatja wsi wywołana ciężkiem położeniem gospodarczem i klęską powodzi, umacniana demagogją pseudo-przyjaciół chłopa, ustępuje stopniowo zdecydowanej akcji pracowników T. S. L-owych obudzając ufność we własne siły, których zasada tkwi w Ludzie polskim.

Włoda Wieś zerwała z dotychczasową gnuśnością. Zespoły Grup Młodych obudziły zapał do pracy samokształceniowej.

Młodzież wiejska doniedawna wałęsająca się bez celu, gromadzi się teraz w swych kilkudziesięciu świetlicach T. S. L-owych na naukę, pogadankę czy przyzwoitą zabawę, dokonując samorzutnie przeobrażenia umysłowości wsi w duchu konsolidacji i braterskiej zgody.

Walne Zebranie członków Koła odbyte dnia 24 marca 1935 r. w obecności p. Starosty Dr. Łacha i wiceprezydenta miasta p. Mgr. Krupy oraz udziale około 100 członków i delegatów T. S. L, było świadkiem tej szeroko zakrojonej akcji Koła. Wyczerpujące sprawozdanie pp. przewodniczących sekcyj Koła a mianowicie: oświatowej, bibljotecznej i gospodarczo-finansowej oraz sprawozdanie kasowe umiejętnie zebranym ten ogrom zorganizowanej pracy Koła. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorjum i podziękowania Mu za tak owocną

pracę uchwalili zebrani jednomyślnie hucznemi oklaskami. P. starosta Dr. Łach zaznaczył w swem przemówieniu że obserwując działalność Koła, ocenia i darzy je pełnem zaufaniem, gdyż stało zawsze na wysokości swego zadania przyczyniając się chlubnie do podniesienia stanu kulturalnego wsi i wychowania jej ludności.

Na posiedzeniu zgłosił swe ustąpienie z prezesowstwa Koła, inż. Cyło spowodu upadku zdrowia. Dyr. E. Fyda podniósł niespożyte zasługi inż. Cyły dla T. S. L. na terenie miasta i całego powiatu a w szczególności jego umiłowanie Towarzystwa i idei T. S. L-owej, Jego ofiarną Pracę nad podniesieniem duchowem młodzieży, której poświęcił wiedzę i siły, którą skupiał przy T. S. L. i swej osobie, której był życzliwym przyjacielem i doradcą, którą ukochał całem sercem i wzajemnie całem sercem przez młodzież był kochany i ceniony.

W skład nowego Zarządu na rok 1935 weszli, jako: prezes p. prof. Piotrowski, I-szy wiceprezes p. prof. Markiewicz Jan, II-gi wiceprezes p. prof. Górecki, sekretarz p. prof. Potoczek Jan.

Wyrażeniem podziękowania W. P. Staroście, Radzie Miejskiej, Kurji Biskupiej w Tarnowie, Dyrekcjom Banku Polskiego i Komunalnej Miejskiej Kasy Oszczędności za udzielone subwencje, p. p. wykładowcom uniwersytetu wiejskiego za bez interesowne trudy — a w końcu wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Państwa Dr. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego i twórców nowej Konstytucji zamknięto posiedzenie.

uczestnik.

Walne Zebranie Związku Strzel. w Starym Sączu

23 marca b. r. odbyło się doroczne Walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa ob. Wilgi. Na zgromadzenie przybyli delegaci Zarządu Powiatu obywatele Dr. Redlich i Kom. pow. Komorek.

Po sprawozdaniu prezesa, skarbnika, referenta wychowania obywatelskiego i komendanta Oddziału rozwinęła się dyskusja. Ze sprawozdania okazało się, że Zarząd Oddziału, sprawił dla tut. Strzelców 20 mundurów sukiennych, radjo do świetlicy i t. p., zbierając na ten cel fundusze z urządzonych imprez. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Na posiedzeniu nowego Zarządu ukonstytuowano się następująco: Prezes ob. Wilga, wiceprezes ob. Taras, skarbnik ob. Bielawski, sekretarz ob. Kościółek, gospodarzem świetlicy został ob. Zięba i ob. Jawor bez teki. Referentem wychowania obywatelskiego obrano ob. Kosińskiego. Należy się spodziewać, że przy obecnym składzie Zarządu, praca w Związku Strzeleckim pójdzie wytkniętą drogą, mając na względzie dobro organizacji.

Przegląd samochodów

Wedle zarządzenia województwa odbędzie się w Nowym Sączu przegląd wszystkich pojazdów mechanicznych, znajdujących się na tereine powiatu. W szczególe dnia 10 bm. odbędzie się przegląd samochodów osobowych, 11 bm. wszelkich innych pojazdów tj. autobusów, ciężarówek i t. p., zaś 12 bm. przegląd motockli. Przegląd odbędzie się na placu Słowackiego, na który właściciele winni danego dnia o godz. 8 rano przybyć ze swojemi pojazdami.

Prace Miejskiego Komitetu BBWR. w Krynicy Zdroju

W ub. tygodniu, w obecności prawie wszystkich członków Miejskiego Komitetu BBWR. w Krynicy-Zdroju odbyło się Walne Zebranie Komitetu. W Walnem Zebraniu wziął udział Kierownik Sekret. Pow. BBWR. w Nowym Sączu Mgr. Franciszek Ćwikowski, który wygłosił referat o ideologji BBWR.

Zagajając Walne Zebranie Prezes Komitetu p. Dr. Wacław Graba-Łęcki w swem przemówieniu podkreślił znaczenie obecnej chwili tj. chwili uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji. Na wniosek Prezydjum zebranie wysłało do Prezesa Rady Wojew. BBWR. w Krakowie Posła Lipińskiego depeszę, z wyrazami uznania dla Kierowników BBWR. za prace nad Konstytucją. Po przemówieniu względnie referacie Mgr. Ćwikowskiego, Prezydjum złożyło sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

I tak najpierw złożyło sprawozdanie z działalności ogólnej, a potem z działalności poszczególnych sekcyj, a to gospodarczej, samorządowej, społecznej i sekcji Łemków. Ze sprawozdań wynikło, że BBWR. w Krynicy nie próżnuje, lecz owszem stara się ująć wszelkie przejawy życia tak społecznego jak i gospodarczego na terenie Krynicy i wszelkie prace jakoteż wysiłki skoordynować na platformie słuszności i celowości. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos Dr. Zarzycki, Dyr. Boroń, Mgr. Ćwikowski i inni.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru Prezydjum które wybrano jednogłośnie w składzie: Dr. Wacław Graba-Łęcki, Mgr. Michał Zakrzewski, Teodora Kotlarewiczowa, Dr. Orest Hnatyszak, Prof Kryński i Edelman. Sekretarzem Komitetu pozostaje nadal p. Stanisław Porzycki. (Z)

Zakończenie kursu trykotarstwa w Podegrodziu

Dnia 17 marca odbyło się w Podegrodziu w Żeńskiej Szkole Rolniczej zakończenie 1 miesięcznego kursu trykotarstwa, rozganizowanego przez miejscowe Koło Gospodyń, przy finansowem poparciu O. T. R. — O zainteresowaniu kursem świadczy wielka ilość uczestniczek, bo przeszło 60.

Uroczystość naszą zaszczycili swoją obecnością Pan Starosta Dr. M. Łach, agronom powiatowy P. Klimczak, wiceprezes O. T. R. P. prof. Wzorek, miejscowi księża, nauczycielstwo, oraz miejscowe organizacje, jak Kółko Rolnicze, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Rezerwistów przysłały swoich delegatów. — Witając tak poważnych gości byłyśmy niejako dumne, że przecież organizacja nasza coś znaczy, że są ludzie, którzy się pracą naszą interesują i są nam życzliwi, przyjeżdżając do nas, aby wyniki tego kursu oglądać na wystawie. Wystawa była przepiękna: około 30 swetrów i kamizelek mieniło różnemi kolorami oraz całe mnóstwo różnych drobiazgów, jak rękawiczek, szali, czapek, skarpetek, pończoch, sukienek dziecinnych i t. d. Po oglądnięciu wystawy zaproszono gości do sali, gdzie przyjmowano ich podwieczorkiem. Podczas podwieczorku, uczestniczki kursu wykonały kilka inscenizacji, pieśni ludowych, przeplatanych monologami i deklamacjami, co wytworzło na sali niezmiernie miłą atmosferę.

Wśród serdecznego nastroju przemówił ksiądz kanonik z Podegrodzia, podnosząc pożyteczną działalność Koła przez urządzanie różnoch kursów dla swych członkiń, a w obecnym kursie brały udział dziewczęta stowarzyszeń aż z 5 wsi. Następnie zwracając sie do Pana Starosty, wyraził ze swej strony wdzięczność, że Pan Starosta idzie na rękę wszelkim poczynaniom O. T. R. a Towarzystwo znowu dokłada starań, ażeby organizacje rolnicze garnęły się do takich kursów i przychodzi im z wydatną pomocą. Dalej dziękuje ksiądz kanonik p. kierowniczce, że była pomocną w organizowaniu tego kursu, udzielając sali i przyjmując p. instruktorkę na mieszkanie i utrzymanie. W końcu zwraca się do p. instruktorki Wiktorówny z uznaniem za jej niezmordowaną pracę, gdyż prawie 10 godzin dziennie pracowała i zaledwie na parę minut odrywała się do posiłku, czemprędzej wracając do swoich kursistek.

W uznaniu tej pełnej poświęcenia pracy, kursistki wręczyły p. instruktorce pamiątkomy album.

Z kolei przemówiła p. kierowniczka A. Głębocka, zachęcając do współpracy i utrzymaniu kontaktu ze szkołą. Łącząc się z przemówieniem ks. kanonika Przewodnicząca Koła Gospodyń wyraziła serdeczne podziękowanie ks. kanonikowi, za to, że wypowiedział te myśli, któremy czuły.

W odpowiedzi przemówił P. Starosta podnosząc, że miło mu jest iść z pomocą tak żywotnej pracy, jaką znajduje w Podegrodziu. Słowa Pana Starosty były serdeczne, pełne otuchy i pokrzepienia na przyszłość. Potem p. prof. Wzorek w swojem przemówieniu nawoływał obecnych do korzystania z takich kursów, mających na celu uprzemysłowienie wsi.

Na zakończenie dziewczęta odśpiewały szereg piosenek, poczem odbyło się wspólne zdjęcie.

Walerja Ciągłowa

Sprawozdanie z działalności Koła Młodzieży Ludowej na Podolu

Koło Młodzieży Ludowej w Podolu rozwijało dość żywą działalność od początku swego istnienia tj. od września 1933 r. Początkowo na zebraniach urządanych w każdą niedzielę, przygotowywano się do obchodu Święta Niepodległości na dzień 11 listopada 1933 r. Na program tej uroczystości złożyło się szereg pieśni i przedstawienie okolicznościowe.

Pracę oświatową rozpoczęto z końcem listopada. Wzięło w niej żywy udział miejscowe nauczycielstwo. W ciągu kursów opracowano i wygłoszono szereg tematów z zakresu historji Polski i obecnych stosunków międzynarodowych. Z literatury polskiej przeczytano i omówiono łatwiejsze rozdziały z „Krzyżaków", „Konrada Walenroda" i kilku nowel. Wyćwiczono kilkanaście piosenek ludowych a niektóre nawet inscenizowano. Podczas zajęć świetlicowych uwzględniono cały szereg znanych zabaw towarzyskich. Nie zapomniano wreszcie o rzeczach pożytecznych jak pisanie listów i podań, powtórzono miary i wagi oraz najważniejsze działania rachunkowe.

W miesiącu marcu obchodzono uroczyście imieniny Marszałka Piłsudskiego. Na program złożyło się przedstawienie i wiązanka pieśni legjonowych. Po uroczystym obchodzie 3-go Maja następuje dłuższa przerwa spowodowana śmiercią śp. min. Pierackiego i katastrofalną powodzią.

Normalną precę rozpoczęto we wrześniu 1934 r. W dniu 6 stycznia 1935 r. urządzono opłatek, na który zaproszono sąsiednie Koło z Przydonicy i tamtejsze nauczycielstwo. Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uczczono uroczystą akademją, na której obok podania krótkiego życiorysu, scharakteryzowano pracę naukową P. Prezydenta i Jego zasługi około podniesienia przemysłu azotowego w Polsce.

Zofja Walczyńska

Z kroniki żałobnej

Ś. p. Stanisław Kosik

W dniu 29 marca b. r. zmarł w Łącku w wieku lat 29, student praw ś. p. Stanisław Kosik, członek Legjonu Młodych sekcji Łącko,. obwód Nowy Sącz. Ś. p. Stanisław Kosik zmarł po długiej a ciężkiej chorobie płuc. Borykał się z nią przez kilka lat, aż go wreszcie przemogła i zabrała spośród żywych i pracujących.

Był ś. p. Zmarły dobry i serdecznym członkiem, najlepszym kolegą i karnym, obowiązkowym członkiem Organizacji Legjonu Młodych. Pracował do ostatnich niemal chwil życia. Służył pracą, sercem i myślami wielkiej Młodolegjonowej ideologji, służył Państwu i Społeczeństwu, Kolegom i Rodzinie. Odszedł ze społeczeństwa żyjącego dobry obywatel i człowiek a z żelaznej Młodolegjonowej kadry, wierny i prawdziwy żołnierz pracy i idei.

Odszedł w porze, kiedy wiosna przychodzi, odszedł w przedwiośnie w przedwiośniu swego życia, w przedwiośniu nowego polskiego życia, dla którego pracuje Legjon Młodych.

Niechże lekką i dobrą będzie dla Ciebie Staszku ta ziemia, która przygarnęła Cię do siebie na zawsze! Niech tę ziemię Twojej mogiły przenika słońce idącej wiosny i lepszego życia na naszej ziemi, życia nas żywych. Bądź duszą Twoją spokojny i szczęśliwy, daleko od nas walczących i twardych Śmierć twoja żałobą nas, legjonistów młodej pracy okryła. Idziemy myślami za Twoim duchem ku Temu, którego czasami nie łza ubłaga, ale który lubi lot podniebnych ptaków... Spotkamy się kiedyś a może już wnet, jutro lub pojutrze TAM razem.

A tymczasem śpij i czekaj na nas... Będą Ci góry śpiewać, łąki kwitnąć i lasy szumieć... Niech Stwórca Wszechrzeczy w wielkie miłowanie Swoje Cię weźmie! tgs.

Zebranie ogólne Członków Zw. Miast Polski w Warszawie

Delegacja Nowego Sącza

W dniach od 6 — 8 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zebranie ogólne członków Związku Miast Polskich. Jako delegaci miasta Nowego Sącza wyjeżdżają na zjazd: prezydent miasta Mgr. Stanisław Nowakowski, radcą miasta i poseł na Sejm Jan Łobodziński, oraz ławnik Zarządu Miejskiego Samuel Maschler.

Pokłosie Imienin Marszałka Piłsudskiego

Redakcja nasza otrzymuje w dalszym ciągu sprawozdania i opisy uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego urządzanych w licznych miejscowościach powiatu nowosądeckiego. I tak otrzymaliśmy korespondencje w związku z temi uroczystościami z Żeleźnikowej, Rojówki, Cyganowic, Młodowa, Łącka, Starego Sącza, gdzie Związek Strzelecki urządził piękny obchód. Również niezwykle uroczyście obchodziła Imieniny P. Marszałka Rodzina Wojs. w N. Sączu.

Budżet miasta Nowego Sącza

Z posiedzenia Rady Miejskiej nad budżetem miasta Nowego Sącza

Dnia 21 marca 1935 r. o godz. 5-ej po południu odbyło się pod przewodnictwem p. Prezydenta Mgr. St. Nowakowskiego posiedzenie Rady miasta Nowego Sącza w sprawie preliminarza budżetu na rok gospodarczy 1935|36. Z referatu wygłoszonego przez radnego miejskiego, członka Radzieckiego Klubu Gospodarczego p. Walerjana Żaroffego wynika, że

1) budżet administracyjny zwyczajny gminy miasta na rok 1935|36 preliminowano na kwotę 839.362 zł. a więc o kwotę 2.187 zł. mniej niż w roku gospodarczym 1934|35.
2) budżet administracyjny nadzwyczajny na kwotę 40.000 zł.
3) budżet miejskiego przedsiębiorstwa wodociągowego na kwotę 156.350 zł.
4) budżet przedsiębiorstwa rzeźni i chłodni na kwotę 129.400 zł.
5) budżet przedsiębiorstwa elektr. miejskiej na kw. 377.332 zł.
6) budżet zekładu asenizacyjnego czyli czyszczenia miasta na kwotę 92.860 zł.
7) budżet gospodarstwa leśnego na kwotę 26.080 zł.

Łącznie budżet administracyjny zwyczajny i nadzwyczajny i budżet przedsiębiorstw preliminowano na kwotę 1.661.384 zł.

Wedle wywodów referenta budżetowego tak Zarząd miasta jak i Radziecki Klub Gospodarczy B. B. W. R. jak i Komisja budżetowa rozpatrując preliminarz budżetu na rok gospodarczy 1935|36 i postanawiając jednomyślnie przedłożyć go Radzie miasta Nowego Sącza, trzymały się zasad określonych okólnikiem Min. Spraw. Wewn. z 22 XII. 1934, który to okólnik zaleca Związkom samorządowym trzymanie się pewnych norm przy ustalaniu i zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych.

Okólnik ten naprowadza, że ponieważ akcja Rządu mająca głównie na celu opanowanie ujemnych skutków trwającego przesilenia gospodarczego, zmierza obecnie do odciążenia dochodu społecznego poprzez zmniejszenie obciążenia publicznego, a działalność gospodarcza samorządu powinna być ściśle sharmonizowana z działalnością Rządu, przeto cel powyższy powinien przyświecać również Związkom samorządowym w ich gospodarce finansowej. — A więc pryncypalną zasadą, której wedle wspomnianego okólnika mają się trzymać organy samorządowe przy uchyleniu i zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych, jest zasada odciążania dochodu społecznego przez zmniejszenie obciążenia publicznego. Mimo to związki samorządowe w myśl wspomnianego okólnika, obowiązane są jaknajściślej przestrzegać w gospodarce swej zasady równowagi budżetowej i dostosować działalność swą i wydatki samorządu do wysokości ewentualnie nawet obniżonych dochodów, które muszą wystarczyć zarówno na bieżące wydatki jak i pełną obsługę zobowiązań i likwidowanie niedoborów z lat ubiegłych. Z tej to zasady wychodząc, mimo wyjaśnienia z dniem 1 kwietnia 1935 r. przepisów zawartych w art. 5 i 6 wspomnianego rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 21 X. 1932, które zakazywały awansowania pracowników samorządowych do wyższych stopni, względnie szczebli służbowych, okólnik postanawia, że związki samorządowe również i nadal nie powinny podnosić poborów pracowników, nie powinny powiększać etatów służbowych jak również nie powinny przebudowywać budynków administracyjnych.



Prezydent miasta Nowego Sącza Mgr. Stanisław Nowakowski

W myśl tych zasad Zarząd miasta, Radziecki Klub Gospodarczy jak i Komisja budżetowa ustalając preliminarz budżetu gminy miasta Nowego Sącza na rok gospodarczy 1935|36 nie mogły proponować zwiększenia wydatków administracyjnych przez przyznanie pracownikom administracji miejskiej i przedsiębiorstw miejskich dodatku samorządowego' a nadto w myśl tych samych zasad wyrażonych w tym okólniku, Zarząd miasta nie proponował i nie proponuje Radzie miejskiej powiększenia obciążeń miejszkańców miasta przez wprowadzenie powinności szarwarkowych względnie podatku szarwarkowego, mimo, że potrzeba poprawy dróg i innych urządzeń komunikacyjnych na terenie miasta, które z dochodu dotychczasowego budżetu nie mogły być zaspokojone, wskazywały na potrzebę zwiększenia funduszów na ten cel.

O ile się rozchodzi o wykonanie zaleceń wspomnianego okólnika Min. Spraw Wewn. i wykonanie rozporządzenia Prez. Rzp. z dnia 21 X. 1932 Nr. 91|32 o obniżeniu kosztów administracji komunalnej, to Zarząd i Rada miasta Nowego Sącza w tem ograniczeniu wydatków administracyjnych wypełniły w zupełności wspomniane zalecania i rozporządzenia i poszły już tak daleko, że jakiekolwiek dalsze ograniczenie kosztów administracji ogólnej są już niemożliwe i naruszyłyby normalny bieg życia administracyjnego miasta i żywotne interesy gospodarki samorządowej.

W szczególności wyjaśnia się, że już w budżetach za poprzednie lata gospodarcze włącznie z budżetem na rok 1934|35 obniżone zostały wydatki administracyjne zgodnie z powyższym rozporządzeniem Pana Prez, Rzp. o 30 proc. wydatków administracyjnych rzeczywiście wydanych z budżetu na rok 1930|31.

Co do obniżki kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych, to owa obniżka poszła jeszcze dalej tak w budżecie miejskiego zakładu wodociągowego, jak i w przedsiębiorstwie rzeźni i chłodni i w przedsiębiorstwie miejskiego zakładu elektrycznego i gospodarstwa leśnego.

Wskutek owej obniżki kosztów administracyjnych w przedsiębiorstwach miejskich, a w szczególnoścl w przedsiębiorstwie zakładu elekrycznego, możliwem było już 2-krotnie obniżyć cenę prądu dla konsumentów miejskich, jak również obniżyć opłatę za ubój i użycie chłodni.

Wydatek na spłatę długów wstawiono w budżecie na kwotę 195.870 zł. Wydatek ten wynosi prawie 22·4 proc. całego budżetu administracyjnego.

Ponieważ znaczna część owych długów zaciągniętą została na inwestycje przedsiębiorstw komunalnych, jak na budowę względnie przebudowę rzeźni i chłodni, na rozszerzenie dochodowości przedsiębiorstwa elektrowni przez zakupno 3-go motoru Diesla i ponieważ właściwie znaczna część tych długów obciąża faktycznie przedsiębiorstwa miejskie, stosunek sumy długów do wysokości budżetu administracji ogólnej nie jest jeszcze wyrazem nadmiernego obciążenia całej gospodarki miejskiej łącznie z przedsiębiorstwami samorządowemi i dopiero stosunek wysokości wydatku przeznaczonego na spłatę wszystkich długów w stosunku do sumy tak budżetu administracyjnego jak i budżetu przedsiębiorstw, mógłby być właściwą miarą siły obciążenia długami całej gospodarki miejskiej.

Stosunek ten kwoty preliminowanej na obsługę długów do ogólnej sumy wszystkich budżetów miejskich t. j. tak budżetu administracyjnego jak i przedsiębiorstw miejskich wynosi około 12 proc. ogólnej sumy budżetu. Stosunek ten więc nie jest tak przerażający.

Trudnościom finansowym miast — w spłacaniu zaciągniętych długów przyszło w pomoc Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczp. z 24 X. 1934 o poprawie pospodarki i finansów związków samorządowych jak również nstawa o przewaloryzowaniu zobowiązań dolarowych na złotowe z 12 czerwca 1934.

Na podstawie tychże ustaw gmina miasta Nowego Sącza uzyskała skonwertowanie w Banku Gospodarstwa Krajowego swego długu zaciągniętego w pierwotnej sumie 85.000 dolarów, która to pożyczka była zaciągnięta po kursie 8·80 zł. za jeden dolar na sumę złotową w przeliczeniu jednego dolara na 5·40 zł., nadto konwersja nastąpiła na okres 36 i pół lat. W ten sposób powyższy dług zaciągnięty w dolarach faktycznie zmniejszył się o kwotę około 286.000 zł. a nadto wskutek skonwertowania długu na wspomniany wyżej okres czasu zmniejszyły się roczne anuitety prawie o połowę. Wskutek tego podczas gdy w poprzednich budżetach na spłatę owego długu w Banku Gospodarstwa Krajowego wstawiono kwotę ponad 70.000 zł., obecnie na obsługę tegoż długu wstawiona jest kwota 30.067 zł. Nadmienia się, że również w myśl powyższych ustaw Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył procent od wspomnianej pożyczki z 7 proc. na 5 i pół proc.

Nadto nastąpiło również skonwertowanie w Banku Gospodarstwa Krajowego drugiej pożyczki zaciągniętej w roku 1928 na przebudowę Gmachu II-go Gimnazjum również na 36 i pół lat i nastąpiło obniżenie procentów z 7 na 5 i pół proc.

Również pożyczka krótkoterminowa zaciągnięta w roku 1929 w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie na budowę chłodni i rzeźni w kwocie pierwotnej 60.000 zł., która w resztkującej kwocie wynosi około 48.000 zł. skonwertowaną została na 36 i pół lat z obniżką procentów na 4·75 proc., wskutek tego roczne anuitety, które poprzednio wynosiły kwotę 7·856 zł 25 gr. zmniejszyły się o kwotę 2.773 zł.

Nadto w myśl wyżej wymienionych ustaw zadłużenie gminy miasta w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowym Sączu na ogólną kwotę 480.000 zł. stało się dla gminy mniej uciążliwe z tego względu, że Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w myśl powyższego rozporządzenia z dnia 24 X. 1934 obniżyła procent do 5 i pół proc. i dodatku administracyjnego pół proc.

W ten sposób długi gminy miasta Nowego Sącza stały się mniej uciążliwe i gmina miasta może z większą łatwością spłacać roczne anuitety względnie spłacać długi w półrocznych ratach i uiszczać bieżące odsetki.

Na upłatę długów wstawiona jest kwota 195.870 zł. tj. mniej od budżetu w roku zeszłym preliminowano o 36·182 zł. Aż do niniejszego okresu gmina miasta zalegała przez szereg lat z zapłatą anuitetów wskutek czego powstał niedobór w zamknięciach rachunkowych za ostatnie 3 lata w sumie ponad 246.450 zł. 55 gr. i ową zaległość obecnie gmina miasta skonwertowała w Banku Gospodarstwa Krajowego na pożyczkę narazie średnio terminową i na spłatę owej pożyczki wstawia się w niniejszym budżecie kwotę 25.000 zł. Po spłaceniu owej zaległości Bankowi Gospodarstwa Krajowego zmniejszy się wydatek roczny na sumę długów o kwotę 25.000 zł. Na cele oświaty i opieki społecznej wstawiono w budżecie kwoty jak w poprzednim roku gospodarczym.

Ponieważ projekt preliminarza budżetu był dokładnie przedyskutowany tak na dwukrotnych posiedzeniach Radzieckiego Klubu Gospodarczego, odbytych pod przewodnictwem Prezesa Dra St. Ćwikowskiego, jak również projekt preliminarza budżetu był dokładnie rozważony i omówiony na posiedzeniu Komisji budżetowej, — przeto Rada Miejska bez dłuższych debat preliminarz ten po krótkiej dyskusji ogólnej i szczegółowej, jednogłośnie uchwaliła.

Przed zjazdem rzemiosła Podhalańskiego

W ub. tygodniu odbyło się w sali Czytelni Mieszczańskiej pod przewodpictwem Starosty Powiatowego Dra Macieja Łacha, zebranie przedstawicieli rzemiosła nowosądeckiego celem omówienia zjazdu rzemiosła podhalańskiego. Wobec rozpoczęcia w dniu 28 kwietnia b. r. Targów Poznańskich, przesunięto termin Zjazdu z dnia 28 kwietnia br. na dzień 5 maja br. Pozatem wybrano komitet wykonawczy, który podzielił się na sekcje. Na czele komitetu wykonawczego stanął p. Władysław Styczyński zaś na czele poszczególnych sekcyj: pp Homecki, Twardowski, arch. Wojtyga i Mgr. Fr. Ćwikowski. Zaznaczyć wypada, że w zjeździe tym wezmą udział rzemieślnicy powiatu nowosądeckiego, nowotarskiego, limanowskiego i gorlickiego.

GŁOS Z ZAKOPANEGO

Inauguracyjne posiedzenie Rady Miasta ZAKOPANEGO

Odbyło się tutaj pierwsze — po objęciu urzędowania przez nowego burmistrza — posiedzenie Rady Miejskiej, na wstępie którego burmistrz inż. EUGENJUSZ ZACZYŃSKI wygłosił następujące przemówienie:

Szanowna Rado!

„Stojąc dziś po raz pierwszy przed Szanowną Radą mam zaszczyt przedstawić się w charakterze burmistrza Zakopanego. Równocześnie pozwalam sobie przedstawić członków Zarządu Miejskiego w osobach Pana Wiceburmistrza Zdzisława Adamczyka i Panów Ławników Andrzeja Krzeptowskiego, Bronisława Praszałowicza i Henryka Schabenbecka, przyczem zawiadamiam, że P. ławnik Henryk Schabenbeck, z chwilą objęcia stanowiska ławnika w myśl postanowień art. 37 p. 6 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23-go marca 1933 r. utracił mandat radnego.



Inż. Eugenjusz Zaczyński, burmistrz miasta Zakopanego

Zarząd Miejski w tym składzie złożył w dniu 9 lutego b. r. na ręce Pana Starosty Nowotarskiego, jako reprezentanta Pana Wojewody Krakowskiego przysięgę służbową, w której zobowiązał się przy wykonywaniu obowiązków służbowych, mieć zawsze na względzie interes Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dobro ogółu mieszkańców miasta, wszystkich w równem mając zachowaniu.

Formalne przyjęcie Zarządu Miasta odbyło się dnia 10-go lutego b. r., przyczem nowy Zarząd został wprowadzony przez Pana Starostę Nowotarskiego. Od tego dnia obecny Zarząd Miejski przejął administrację i gospodarkę miejską i ponosi za nią odpowiedzialność.

Istnieje w społeczeństwach zwyczaj, że w momencie, gdy organa stanowiące i zarządzające poraz pierwszy się spotykają, organ zarządzający, względnie jego reprezentant wygłasza »mowę programową«, przedstawia plany i drogi swych zamierzeń.

Dziś chcę zerwać z tą tradycją. — Chcę jasno i szczerze powiedzieć Szanownej Radzie, że przyszedłem tu dla szarej codziennej, wytrwałej i karnej pracy a nie dla wygłaszania programów, nieraz szumnych, górnolotnych i wielkich, w których jednak realizację częstokroć nie wierzą nie tylko słuchacze, ale nawet sami ich autorzy.

Powtóre jestem zdania, że każdy program musi być zawsze realny, to znaczy przedstawiać faktyczne potrzeby i rzeczywiste możliwości realizacyjne. Takich programów nie można tworzyć na kolanie z dnia na dzień, lecz tylko na podstawie dokładnej i sumiennej analizy objawów i potrzeb życia gospodarczo-społecznego w poszczególnych dziedzinach.

Gdy wkrótce po objęciu przezemnie, urzędowania, jeden z miejscowych obywateli zwrócił się do mnie z prośbą o sprecyzowanie mego programu odpowiedziałem mu:

»Mówić dziś o programie jest jeszcze conajmniej za wcześnie. Jako technik znam jeden plan pracy: słuszny i nieodzownie konieczny przy realizacji jakichkolwiek zamierzeń.

Plan pracy, który rozróżnia następujące etapy:

1) studja stanu faktycznego,
2) ustalenie potrzeb,
3) opracowanie planów ogólnych, kosztorysów, obliczenie rentowności i sposobu amortyzacji,
4) uzyskanie potrzebnych kredytów,
5) opracowanie planów wykonawczych i realizacja,
6) eksploatacja, kontrola, konserwacja i ewentualna rozbudowa.

Dość często żąda się bardzo szybkiego wykonania powziętych zamierzeń, wskutek czego wszystkie następne wymienione uprzednio czynności, przeprowadza się bardzo pobieżnie, albo nawet o niektórych z nich wogóle się zapomina. W końcowym efekcie dokonana inwestycja, wskutek ustawicznych niespodzianek, kosztuje znacznie więcej, niż przypuszczano, a niejednokrotnie wkrótce po wykonaniu wykazuje takie usterki, że ich usuwanie pochłania sumy nieraz nawet wyższe, aniżeli ogólny koszt pierwotnego założenia. Następstwem jest zniechęcenie obywateli, brak wiary w zdolności organizatorów, zarzucanie im niedołęstwa, a nawet złej woli, lub świadomych nadużyć.

Pragnę uniknąć tych następstw, pragnę oszczędzić społeczeństwu rozczarowań, pragnę nie dać podstawy do sarkań i narzekań na zbyt pochopne i nierozważne szafowanie groszem publicznym i dlatego nie mogę dziś mówić o programie, a tylko o planie pracy, która w każdej dziedzinie pójdzie nakreśloną przed chwilą drogą i przejdzie przez wszystkie nieodzowne konieczne etapy. Pragnę odgrodzić się od pracy »na efekt«, a zaprząc się do codziennego pługa, który przeorze niepotrzebne grudy i stworzy warunki odpowiednie i korzystne dla ziarna karnej i twórczej pracy całego tutejszego społeczeństwa.

Jednak już dziś muszę zaznaczyć, że Zakopane, jako stolica uzdrowisk Polski ma służyć interesom całej Polski i wszystkich Jej obywateli. Zgodnie więc z treścią złożonej przezemnie przysięgi służbowej, interes Państwa i ogółu społeczeństwa, a nie tylko pewnej jego, przez los szczęśliwie odbarzonej części, musi być i będzie zasadniczym i przewodnim celem mego programu.

Dziś jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji życiowej, że praca nasza w przyszłości będzie oparta na nowej konstytucji, którą Sejm uchwalił przed kilku dniami. Nowa Konstytucja będąca wyrazem naszego ducha i dążeń rozwojowych, a nie mniej lub więcej dokładnem powtórzeniem obcych form ustrojowo-organizacyjnych — nadaje obywatelom daleko idące prawa, lecz równocześnie nakłada na nich obowiązek pracy dla ogólnego dobra i podporządkowania własnego ja, potrzebom Państwa i społeczeństwa.

Art. 1 Nowej Konstytucji powiada: »Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli«.

Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i potęgę Państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem.

Zaś art. 10 w ust. 1-szym stanowi: »Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach.

Te artykuły kończą zdecydowanie z zakorzenionem pojęciem o wyższości interesu jednostki od interesu ogółu i wykreślają przerost prywaty z przyszłego życia naszej Ojczyzny.

Dziś więc, w tym momencie, gdy nowa Konstytucja wytoczyła jasne drogi życia politycznego, prowadzące konsekwentnie do wzmocnienia zrębów mocarstwowej Polski, niech mi, jako tutejszemu gospodarzowi, będzie wolno dać wyraz wdzięczności zakopiańskiego społeczeństwa dla Twórców nowej Konstytucji, którym to wyrazem niechaj stanie się ten skromny okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski i Twórcy Konstytucji niech żyją!"

Imieniem Bloku Gospodarczego złożył w zastępstwie chorego mjr. dyr. Dobrodzickiego nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy, radny Dr. Zdzisław Czaplicki. Na posiedzeniu niniejszem obok uchwalenia poborów dla wiceburmistrza Adamczyka i wysokości djet za wyjazdy w sprawach służbowych burmistrza, członków zarządu i Rady, oraz po wyborze delegatów na zjazd Związku Miast Polskich w osobach: Mjr. Dyr. Dobrodzickiego, Inż. Eug. Zaczyńskiego, Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok 1935|36, referowany osobiście przez Inż. Eug. Zaczyńskiego. Przyjęty budżet w cyfrach przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 1.517.595 zł. 90 gr., nadzwyczajne 495.722 zł. 65 gr. Oba budżety po stronie wydatków i dochodów zamykają się sumą 2.013 318 zł. 55 gr. W dyskusji zabierali głos: wiceburmistrz Adamczyk, ławnik Praszałowicz, ławnik Schabenbeck, oraz radni Dr. Czaplicki, Danek, Kotelnicki i inni. Wyczerpujących odpowiedzi udzielił burmistrz inż. Eug. Zaczyński. — W końcu obrad zabrał głos obecny na sali reprezentant Rządu, Starosta Pow. P. M. Głut, apelując do nowego Zarządu by ze zaufania, którem został odbarzony, wyliczył się pracą, na której wyniki czeka cała Polska, życząc następnie Zarządowi i Radzie wielkich wyników w pracy.

W odpowiedzi zapewnił inż. Eug Zaczyński Starostę, że stosownie do swego wstępnego oświadczenia, będzie miał zawsze na względzie w swej pracy interesy Zakopanego jako własności całego Państwa. Mimo przeciągania się obrad do późnej nocy, publiczność z niesłychanem zainteresowaniem przysłuchiwała się obradom.

Nowa Komisja Klimatyczna

Z nominacji wojewody krakowskiego weszli w skład Komisji Klimatycznej w Zakopanem pp: Zdzisław Adamczyk wiceburmistrz Zakopanego, Ignacy Bujak, Dr. Hilsztin lekarz powiatowy w Nowym Targu, Dr. Masztalerz lekarz klimat. w Zakopanem, Dr. Karol Morawski, Stanisław Mróz, Dr. Salak Nacz. Wydz. Zdrowia Województwa Krakowskiego, Leopold Winnicki b. burmistrz, Inż. Eug. Zaczyński obecny burmistrz. Zarząd ukonstytuował się w nast. składzie: Przewodniczący Burmistrz Zaczyński, wiceprzewodniczący ppułk. Adamczyk i Dr. Morawski, sekretarz Ig. Bujak, skarbnik Mróz.

Walne Zebranie Pododdziału Zw. Strzel. w Zakopanem

W dniu 30 marca 1935 r. odbyło się w sali Sokoła walne zebranie Oddz. Z. S. Po zagajeniu zebrania przez ob. Prezesa Skulskiego, złożył sprawozdanie skarbnik i komisja rewizyjna. Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybierając jednocześnie nowy zarząd, w skład którego weszli: ob. Czajkowski Bolesław prezes, ob. Kosowski Jan, Galaszewski Bron., ob. Raczkowski T., ob. Czarnik J., ob. Gizowski W., ob. Bąbała Wł. jako czł. zarządu. Komisja Rewizyjna: Dr. Papier Szymon, ob. Grząbel i ob. Sędzia Anders.

Idzie do nas zdrowie i radość życia

(Reportaż pełen słońca i pogody)

Co widziałem i słyszałem w Poradni Przeciwgruźliczej?

(Zakończenie)

Umówiłem się z kierownikiem Poradni Przeciwgruźliczej, drem Szymankiem na godzinę czwartą popołudniu, któregoś dnia późną zimą. Przyszedłem na Zamek do Poradni wcześniej. W korytarzu zapach karbolu i innych medykamentów. W poczekalni kilkanaście osób: starsze kobiety, mężczyźni w średnim wieku, dzieci obojga płci i młodzież. Tych ostatnich najwięcej! Przypatruję się twarzom czekających. Aż żal mnie bierze. Tyle tragizmu w tych obliczach, tyle straszliwej wróżby, z których większa część obecnych w poczekalni zapewne sprawy sobie nie zdaje..

Ale ja to wszystko wiem. Ja z tych błyszczących chorobliwie oczu czytam wszystko; ja te oczy rozumiem chyba najlepiej: one krzyczą niepokojącem milczeniem o ratunek, o radę, o słowa nadziei i otuchy, chociażby nawet skłamane!

Wchodzi dr. Szymanek. Prosi mię do środka, do pracowni. Asystentka, przygotowuje młodą dziewczynę do badania. Ta chora — to dziecko. Zdejmuje bluzczynę i widzi zapadłą pierś, ręce długie i wychudłe. Ale przedewszystkiem patrzę na oblicze dziewczyny. Patrzę na oczy. Te oczy nie schodzą z twarzy lekarza, który ją bada:

— Proczę pana doktora, czy już mi lepiej — pyta dziewczę.

— No, a jak się czujesz? Masz już apetyt? Co?

— Już więcej mogę jeść i lepiej śpię, tylko czasami tak się czegoś boję...

— Już się tak nie bój — uśmiecha się dr. Szymanek — z badania wynika, że już wyzdrowiejesz — wyjaśnia popularnie dziewczęciu.

A wtedy dziewczyna dostaje rumieńce. Oczy łzami zachodzą, łzami radości i tej cichej, nienazwanej — wdzięczności dla tego lekarza, dobrego człowieka, który jej taką radość zwiastuje. Dziewczę ubiera bluzczynę i wychodzi z ambulatorjum, śmiejąc się przez łzy.

Coś i we mnie raduje się. Cieszę się szczęściem tej dziewczyny i szczęściem lekarza, który temu dziecku, tej młodości o życiu i o zdrowiu mówi.

Jakieś ty życie jest piękne! Jakieś ty bezcenne, kochane jest, zdrowie!

Przed naszemi oczyma przesuwają się kolejno jedno za drugiem z czekających w poczekalni Poradni. Zdaje mi się, że przez ten mój godzinny pobyt w Poradni poznałem życie, oceniłem jego wartość, poznałem ludzką duszę i nieśmiertelną człowieka tęsknotę do życia.

Ale równocześnie poznałem wartość, zgadnijcie czego?

Oto — słońca! Ludzie wiecie co to jest słońce? Ruszcie się tylko z zadymionych i mrocznych waszych izb na światło dnia i powietrze. Nie bójcie się światła! Szukajcie słońca, bo ci ludzie, których widziałem w Poradni, napewno, chociaż żyli pod słońcem, nie widzieli go, ani nie czuli. A jeżeli płuca wasze — bo często i tak się zdarza — nie mają na to czasu, aby słońce, żywicę i zdrowy wiatr pól w siebie wciągać, jeśli czujecie, że oddech waszych płuc zaczyna budzić w was podejrzenie, idźcie do Poradni Przeciwgruźliczej! W Nowym Sączu znajduje się ona na Zamku, pierwsze piętro. Tam spotkacie dobrych ludzi: lekarza w białym fartuchu, za cwikierami, który tak kojąco mówi i nadzieję obudzi w Was, który pracuje dla Was, dla Waszego zdrowia i życia. Spotkacie tam także panią w białym płaszczu. Ta pani ma dobre ręce i oczy zawsze uśmiechnięte. A obydwoje, przekonacie się, to najlepsi na świecie ludzie!... Posłuchajcie mnie:

Jeżeli nie macie lub nie znacie jeszcze słońca, idzcie do Poradni Przeciwgruźliczej. Tam to słońce znajdzie- cie a zdrowie też. I oczy Wasze będą się śmiały, oczy zdrowe i duch zdrowy, albowiem ciało będzie zdrowe...

— — — — — — — — — —

Napisałem na początku tego, jak go (odważnie) nazwałem, reportażu, że jestem optymistą i że kocham Nowy Sącz. Doprawdy tak jest. Pokochałem to miasto, dlatego, że posiada Poradnię Przeciwgruźliczą, że ma dra Zaranka, dra Szymanka i tylu innych, o dobrych oczach lekarzy a przedewszystkiem pokochałem za to, że ta dziewczyna, o której przed chwilą pisałem, weszła do Poradni Przeciwgruźliczej smutna i blada a wyszła stamtąd roześmiana i wierząca w swoje życie i w swoje zdrowie.

Koniec.

Tadeusz Giewont-Szczecina

KRONIKA

Osobiste:

Dr. EMIL PFLASTER otworzył kancelarję adwokacką **w Nowym Sączu, przy ul. Jagiellońskiej 73 I. p. tel. 85.**

Konferencje wielkanocne. J. E. Ks. Biskup Dr. Edward Komar odbył w Domu Katolickim w Nowym Sączu konferencje wielkanocne dla pań w dniach od 30 marca do 3 kwietnia b. r. Dla panów konferencje rozpoczynają się od 7 kwietnia i trwać będą do 20 kwietnia b. r.

Zwracamy uwagę na powołanie na ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy w roku budżetowym 1935|36. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

Kino »Wiedza« wyświetla od niedzieli wspaniały film wytwórni Paramountu p. t. „WESOŁA WDÓWKA“ W filmie tym biorą udział ulubieńcy publiczności Maurice Chevalier i urocza Janette Mac Donald.

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Związku Str. Pożarnych R. P. odbyło się w dniu 29 marca 1935 r. o godzinie 14 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu według następującego porządku: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania Rady. 2) Uchwalenie planu działalności na rok 1935|36. 3) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935|36 4) Wybór jednego członka Zarządu. 5) Wybór przewodniczącego i 2 członków Komisji Rewizyjnej, oraz 2 zastępców. 6) Wybór delegatów do Rady Okręgu Wojewódzkiego Związku. 7) Wnioski i interpelacje.

Między innymi, członkiem Zarządu wybrany został Mgr. Krupa wiceprezydent miasta Nowego Sącza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano na przewodniczącego Konstantego Kowalczyka, na członków Adama de Laveaux i Tomasza Łatkę. Na zastępców Tadeusz Klehr i Dr. Kotulski. Na delegatów do Okręgu Wojewódzkiego Antoniego Chmurę i Józefa Chmiela.

Jak przesyłać pieniądze? Jedynym i właściwym sposobem przesyłania pieniędzy tak w kraju jak i zagranicą jest pocztowy przekaz pieniężny. Przesyłanie pieniędzy w listach zwykłych lub poleconych jest niedopuszczalne, gdyż z jednej strony jest to wykroczenie za niestosowanie się do przepisów Międzynarodowej Konferencji Pocztowej a z drugiej strony niepotrzebnie naraża wysyłającego na szkody z powodu zaginięcia lub ograbienia listu, ponieważ poczta nie bierze żadnej odpowiedzialności za zaginięcie pieniędzy z listów.

Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego odbędzie się dnia 14-go kwietnia 1935 r o godzinie 11-ej przedpołudniem w lokalu Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowym Sączu ulica św. Kunegundy 16, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Przemówienia delegatów, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja, 7) Udzielenie absolutorjum 8) Wybory nowych Władz: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) 9 delegatów na Walny Zjazd, 9) Uchwalenie budżetu na rok 1935|36, 10) Wolne wnioski.

Właściciele taksówek będą obowiązani do ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków. Już w krótkim czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi. Jak wiadomo, ustawa ta nałożyła na właścicieli dorożek samochodowych obowiązek uzyskania najdalej do 6 maja b. r. koncesji na prowadzenia przedsiębiorstwa. Zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze przewiduje wprowadzenie przymusu ubezpieczenia pasażerów od nieszczęśliwych wypadków i za uszkodzenie cudzej własności.

Mgr. WŁADYSŁAW DURA

W sto czterdziestą pierwszą rocznicę powstania Kościuszkowskiego

(24 III. 1794 — 24 III. 1935 r.)

Pierwsze myśli powstańcze — Główne ogniska spisku — Zjazd podgórski — Zamierzony wybuch 19 listopada 1793 — Trudności w utrzymaniu armji — Groźba redukcji — Marsz Madalińskiego — Dzień 24 marca 1794 w Krakowie — Akt powstania — Bilans i znaczenie insurekcji Kościuszkowskiej.

Ideja powstania rodzi się właściwie już w roku 1792, z chwilą przystąpienia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Targowicy kończącego tym aktem wojnę polsko-rosyjską 1792 r., prowadzoną głównie w obronie Konstytucji 3 Maja[1]). Zapaleńsi patrjoci chcieli zrobić „coup de main“ decydującego o losie Ojczyzny[2]). Mieli zamiar porwać króla, zwołać marszałków i posłów Wielkiego Sejmu do armji, ogłosić pospolite ruszenie i dalej prowadzić wojnę. Niestety, nie było człowieka, któryby czuł się na tyle silnym, by stanął wtedy na czele narodu i porwał go do walki na śmierć i życie — by zwyciężyć, lub zginąć z honorem.

Dlatego mimo patrjotycznego usposobienia wojska i mieszkańców Warszawy, chęć wyzwolenia się spod przemocy w r. 1792 nie przybrała realnych kształtów.

Ci, na których oczy wszystkich były zwrócone — Ks. Józef i Kościuszko, a za ich przykładem kilkudziesięciu oficerów różnych rang, wzięli dymisje i wyjechali zagranicę, dla zamanifestowania swych uczuć — niechcąc służyć pod rządami Targowicy.

Również pierwsza myśl legjonowa J. H. Dąbrowskiego, zgromadzenia wojska polskiego w okolicach Krakowa przerzżnięcia się z nim do armji francuskiej walczącej nad Renem, — by w ten sposób ocalić siłę zbrojną i stworzyć zagranicą reprezentację narodową, aby dojść do głosu, kiedy po zakończeniu wojen będą porządkowane sprawy Europy — naskutek czujności władz targowicko-rosyjskich, spaliła na panewce.

Dopiero w okresie sejmu zwołanego, przez powołanie do życia Rady Nieustającej, na dzień 17 czerwca 1793 r. do Grodna — następuje skrzepnięcie roboty spiskowej. Powstają 3 główne ośrodki konspiracji: jeden w artyl. kor. i 10 p. p., którego duszą był szef Ignacy Działyński, drugi o bardzo skrajnym programie, który tworzyły cywilne koła mieszczan warszawskich t. zw. »polskich jakobinów“, trzeci, który zakładał wraz z emigracji w Lipsku i Dreźnie.

Na wieść o zamierzonej redukcji armji przez Sejm grodzieński, głównie pod naciskiem wojskowych, wyznaczono termin wybuchu na dzień 19 listopada, kiedy wojsko rosyjskie uda się na leże zimowe. Postanowiono jeszcze tylko wejść w styczność z kołami emigracji w Saksonji. W ten sposób doszło do związku z Kościuszką i w następstwie tego do wrześniowego „zjazdu podgórskiego“, na którym Kościuszko swoją powagą wpłynął na dalszą zwłokę, - zmniejszając przez to i tak nikłe widoki powodzenia. To też spiskowi burzą się i myślą nawet zrazu o innej dyktaturze.

Trudności w utrzymaniu armji rosną; spowodu pustek w skarbie żołd był bardzo, bardzo nieregularnie wypłacany[4]). Dlatego, kiedy w czerwcu i lipcu 1793 r. wojsko kor. obliczano na 23.333, a litewskie na 12.748 głów, czyli kiedy cała armja liczyła jeszcze 36.081 bagnetów i szabel — to ustawa Sejmu godzińskiego przewidywała — zmniejszenie wojska kor. do 10 tysięcy. Na wykonanie jej jednak zabrakło w skarbie pieniędzy, gdyż zredukowanym żołnierzom trzeba było dać odprawę, a oficerom wypłacić nietylko wszystkie zaległości, ale i czteroletnie gaże, tytułem zwrotu kwot wydanych na zakupno rang. Z tego względu zwlekano z redukcją. W końcu ostateczny jej termin wyznaczono na dzień 15 maja 1794 r.[5])

Kościuszko, kiedy z dniem każdym groźba redukcji stawała się bardziej aktualną, na liczne nalegania, a głównie z obawy pozbawienia się w przyszłości siły tej armji — zdecydował się na wybuch. Z Drezna, gdzie w tym czasie bawił, wysłał naprzód przez Wrocław, ks. Dmochowskiego, aby „ostrzegł zgromadzenie krakowskie o terminie swego przyjazdu“ — sam zaś wyjechał w kil-

[1]) Por. K. Bartoszewicz — Dzieje insurekcji Kościuszkowskiej. Wiedeń. Fr. Boudy. R. XVI. str. 117.

[2]) Por. St. Kliniewicz — Ignacy Działyński. Kórnik 1930 str. 80.

[4]) Por Wacław Tokarz — Marsz Madalińskiego — Warszawa 1926. Odbitka Nakł. Tow. Wiedzy Wojsk. str. 61.

[5]) Ibidem, str. 7.

Wieś dziękuje p. inż. Walentemu Cyle prezesowi T. S. L. w Nowym Sączu za pracę dla niej

»Otrzymaliśmy następujące pismo, które w dosłownym brzmieniu zamieszczamy:

„My wiejska gromada T. S. L-owa z ogromnym smutkiem przyjmujemy do wiadomości fakt rezygnacji p. radcy W. Cyły ze stanowiska prezesa Koła T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu, a tem samem naszego zwierzchnika, a raczej troskliwego opiekuna.

Pozostajemy jednak z nadzieją i pocieszamy się nią, że rezygnacja p. radcy Cyły jest chwilową, że znów, aby jaknajprędzej, poczujemy nad sobą ojcowskie dłonie Jego, wiodące na ugorach serc naszych pług wiedzy, siejące na oraniskach serc naszych złote ziarna Piękna i Dobra.

Zaś, za dotychczasową pracę dla nas i opiekę nad nami — my obudzona zwem złotego rogu wieś, my T. S. L-owa brać: członkowie i Zarządy Czytelń, Grupy Młodych, Rady Starszych i wszelkie inne T. S. L-owe zespoły, oraz wychowankowie Niedzielnych Uniwersytetów Wiejskich — składamy Ci Panie Radco Prezesie najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie“.

Wieś.

PORADY ROLNICZE

Trociny jako ściółka i nawóz

Czasami rolnicy, gdy mają mało słomy, a jest możność, używają trocin, na ściółkę, n. p. w podgórskich okolicach. Przedewszystkiem na ściółkę powinny być użyte zupełnie suche trociny, bo tylko takie wciągają w siebie ciecz i ją zatrzymują, jednak słabiej niż słoma.

Suche trociny mają wadę, że kruszą, a ten kurz jest bardzo niezdrowy dla zwierząt domowych. Jeżeli użyjemy je dla drobiu, to w nich mają dobre schronienie rozmaite jego pasorzyty. Przed użyciem na ściółkę powinno się je przesiać przez drucianą rawkę, żeby w nich nie było kawałków drzewa i wiorów, bo wtenczas inwentarz nie będzie mieć wygodnego legowiska. Tylko wtenczas mogą dać suche, wygodne legowisko. Pomimo, że gorzej wciągają gnojówkę niż słoma, a szczególniej mokre, jednak miejscami je stosowano, ale wkońcu o ile możliwe to je zarzucono.

Niemiecka artylerja konna w Bydgoszczy spróbowała trocin drzewnych na ściółkę, ale je zarzucili, bo wszystkie niekute konie zaczęły chorować na kopyta.

Trociny z drzewa miękkiego n. p. wierzby, topoli, lipy mogą być użyte na ściółkę, gorsze są jednak z twardego drzewa, bo wolniej w ziemi gniją, najgorsze są z drzew iglastych gdyż dzięki żywicy, jeszcze wolniej gniją. Dębowe, skutkiem zawartości garbnika, są szkodliwe. Z miękkiego drzewa gniją w ziemi conajmniej dwa lata, z iglastych — przekonano się, że gniją conajmniej trzy lata, a do tego czasu nawożenie niemi nie jest skuteczne, więc obornik w ziemi ma mniejszą wartość niż z innemi ściółkami. W Szwecji profesor Feitzen miał ziemniaków bez nawożenia 250 ctn, na oborniku z trocinami 260 ctn. na oborniku ze słomą 275 ctn, i na oborniku ze ściółką torfową 305 ctn. z morga.

Obornik był jednakowy, różnił się tylko ściółkam. Widzimy, że ściółka z trocin obniża działanie obornika, więc nie powinno się jej stosować. Oprócz mniejszej chłonności mają jeszcze trociny 2 wady: nie są elastyczne i nad niemi niema dobrego powietrza (nawóz codzień nie należy usuwać.

Trociny stosowane bezpośrednio jako nawóz mogą być użyte tylko z miękkiego drzewa i na ciężkie ziemie, to je rozpulchni, a na lekkich psuje strukturę. Przy dużych ilościach trociny, użyte na łąku, jako powierzchowne pokrycie, pobudzają wzrost mchu, zakwaszają ziemię, zakrywają szlachetne trawy, które się duszą i giną skutkiem braku dostępu powietrza i światła. Trzeba takie łąki silnie i często bronować. Często powodują rozwój szkodliwych bakterji, powodujących straty azotu w ziemi.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 1610/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sąazu rew. II. Kazimierz Pozycki urzędujący przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza że dnia 14 maja 1935 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności obj. lwh. 1341 i lwh. 1750 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz zobowiązanej Józefy Szafrańskiej własnej, oszacowanych na 9.055 zł.

Realność obj. lwh. 1341 i lwh. 1750 stanowi jedną całość gospodarczą położoną przy ul. Kunegundy o łącznym obszarze 781 m² wraz z domem na pb. 863, czynszowym, parterowym. murowanym dachówką krytym o 6 izbach 3 kuchniach, sklepie, wędzarni, osobno lodownia, szopa, drewutnia, studnia.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 4.527 zł. 50 gr. Rękojmia wynosi 905 zł. 50 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

I. Km. 1489/34. Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Józef Maresz. Strona zobowiązana Stanisław Danek w Jasiennej. **Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności** Na wniosek strony egzekwującej Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 21 maja 1935 r. o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 31 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Jasienna whl. 129 lk. 11 parc. bud. 264 rola, 265, 270, 271 rola, 272, 261/3 pastw., 266/2 rola, 273/2 pastw., 274/2 rola, 278/2 łąka, 282/2 rola, 283 pastw., 284 rola. 285 pastw., 10 parc. bud., 266/1 rola, 267 pastw., 269 pastw., 273, 274/1 rola, 275 ogród, 276 łąka, 278/1 łąka, 279, 272/1 rola, 261/4 pastw., 557/2 passt., 558/2 las o łącznym obszarze 45 morgów — 710 sążni. Wartość szacunkowa 17.893·46. Najniższa oferta 13.420·11., whl. 130 lk. 259/1 rola, 261/1 pastw., 273/1 rola o łącznym obszarze 1 mórg 1.439 sążni. Wartość szacunkowa 960 zł. Najniższa oferta 640 zł., whl. 131 lk. 258/1 pastw., 259/3 rola, 261/2 pastw., 262 pastw., 263/2 rola o łącznym obszarze 2 morgi 892 sążni. Wartość szacunkowa 1.023. Najniższa oferta 682. Do realności whl. 129 ks. gr. gm. kat. Jasienna należą następujące przynależności: dom, stajnie, spichlerz, stodoła, szopa, chlewy, drzewa owocowe.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

---

ka dni później przez Pragę[6]).

Zanim decyzja ta zapadła, zelektryzowała wszystkich wieść o „buncie“ Madalińskiego, który opierając się redukcji swej brygady ruszył z jej częścią dnia 12 marca 1794 r. na Kraków, znosząc po drodze pruskie załogi. Naskutek tego „marszu Madalińskiego“, w myśl zarządzonej koncentracji wojsk rosyjskich przez gen. Igelströma, płk. Łykoszyn, dowódca garnizonu rosyjskiego w Krakowie, ustąpił do Pinczowa — co pozwoliło Kościuszce bez walki, swobodnie na dokonanie insurekcyjnych obrzędów[7]).

Wczesnym rankiem w dniu 24 marca, Kościuszko wspólnie z gen. J. Wodzickim, dowódcą dywizji małopolskiej, po wysłuchaniu św. mszy w kościele OO. Kapucynów i poświęceniu ich szabel przez ks. Gwardjana, wydaje ostatnie zarządzenia, do uroczystego ogłoszenia powstania, na Rynku Krakowskim[8]). — Dzwon na ratuszu uderzył na alarm. Tłum ludu z wszystkich stanów płynął ku rynkowi. Po chwili przybył na rynek w paradzie batalion pułku Wodzickiego i część batalionu Czapskiego, reszta którego pełniła na mieście warty i pogotowia. Około gdziny 10 przybył na rynek krakowski Kościuszko w towarzystwie gen. Wodzickiego, kasztelana Dembowskiego, posła sejmu czteroletniego Linowskiego i wielu oficerów sztabowych. Kościuszko przeszedł przed frontem wojska i stanął w miejscu, gdzie dzisiaj położono tablicę pamiątkową. Uderzono w bębny— nastała cisza. Wtedy przemówił do wojska, nawołując go do obrony kraju. Następnie Linowski odczytał akt insurekcji, poczem pierwszy przysięgę wykonał sam Kościuszko — po nim gen. Wodzicki i wojsko „a lud zgromadzony powtarzał ją z zapałem“[9]).

Akt insurekcji mówił o smutnym stanie Polski, o niegodziwościach Rosji i Prus, deptaniu wszelkich praw wolności przez carową Katarzynę, a w końcu te słowa:

„Przedsiębrawszy, albo zagrzebać się w ruinach własnego kraju, albo oswobodzić ziemię ojczystą — oświadczamy w obliczu Boga i całego rodzaju ludzkiego, że łączymy w jedno siły swoje, wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinij, które synów jednej Ojczyzny dzieliły i zaręczamy nie szczędzić wszelkich ofiar i sposobów na obronę wolności. „A dalej“ celem świętym powstania jest przywrócenie granic Polski, wytępienia przemocy i uzurpacji tak obcej jak i domowej, ugruntowanie wolności i niepodległości Rzeczypospolitej“. Następnie akt zawierał organizację rządu powstańczego, którego Tadeusz Kościuszko został jedynym najwyższym Naczelnikiem zbrojnego powstania[10]).

— — — — — — — — —

Szybko rozgrywały się dalsze wypadki powstania: 4 kwietnia zwycięstwo pod Racławicami — 17 i 18 kwietnia wypędzenie Rosjan z Warszawy i 22 na 23 kwietnia z Wilna — 6 czerwca Szczekociny, 8 Chełm — 10 lica oblężenie Warszawy odparte 5 września — chlubna wyprawa gen. J. H, Dąbrowskiego do Wielkopolski — 10 października klęska Maciejowicka — 3 listopada rzeź Pragi przez Suworowa, kapitulacja Warszawy i złożenie broni dnia 18 listopada pod Radoszycami.

— — — — — — — — —

Dzień 24 marca — ta data — pozostanie na zawsze w dziejach naszego narodu jako jedna z jego kart najpiękniejszych. Zapoczątkował on pasmo zmagań się żołnierza polskiego na pobojowiskach niemal całego świata — odtąd biedny żołnierz polski tuła się po wszystkich kątach świata, walczy w szeregach wszystkich ludów, które tylko porwą się do walki o wolność....

Nigdzie go nie braknie — jeno kraj jego umęczony nie będzie go widział długie... długie lata... Ale tęsknoty swe za krajem przekaże synom i wnukom swoim....

— — — — — — — — —

Nie naprózno lali swą krew — bo z tej ziemi przepojonej krwią tych bohaterów, poprzez rok 1863 zrodzą się „nowe Legjony“, który Wielki Wódz poprowadzi po ostatniego-zwycięskiego już boju!

—O—

[6]) Por. Memorjał Kołłątaja o przygotowaniach do powstania 1794 r. cyt. przez Wacława Tokarza — Ostatnie lata Hugona Kołłątaja. Kraków 1906. Str. 248.

[7]) Por. Wacław Tokarz — Marsz Madalińskiego l. c. str. 61; i Bartoszewicz K. l. c. str. 117.

[8]) Por. Kupczyński — Kraków w powst. Kościuszk. Biblj. Krak. t. 44. str. 78.

[9]) Ibidem, str. 78 — 81.

[10]) Według współczesnego druku »Akt powstania« cyt. przez K Bartoszewicza, l. c. str. 150 — 152.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu